

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 291.

W Piątek dnia 11. Grudnia.

1840.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie d. 30. Listopada. Pan Joffroy, będący na przeszłym posiedzeniu sprawozdawcą kommisji, zgłębiającej projekt do prawa o 10 milionach franków na uzbrojenia morskie, starał się sprostować upowszechnione dotychczasowe błędne mniemanie, jakoby owa kommisja oświadczyła się na korzyść polityki egipskiej, jak ją zwykle nazywają. Kommissya bowiem miała jedynie na celu objawienie tego zdania, że przeważny wpływ Rosyi w Konstantynopolu, uzasadniony traktatem z Unkiar-Skelessi, największem równowadze europejskiej zagraża niebezpieczeństwem. Potem przemówił mówca w ten sposób: »Nie powiodło nam się w pytaniu wschodniem, i równie Izba jak i kraj jedno podziela uczucie, że Francya w tej sprawie wielką i dotkliwą poniosła klęskę. Klęski tej na żaden sposób tać nie można, ale owszem przyznać się do niej potrzeba; nie jestto bowiem hańbą dla dyplomacyi wielkiego kraju, że niekiedy da się złudzić i swego nie dopnie celu; wtedy tylko jest hańbą, jeżeli używane środki nie były prawe i tego rodzaju, jakimi środki wielkiego narodu być powinny. (Ogólne okla-

ski.) Aby ocenić, czyliśmy z powodu odstąpienia od tej polityki lub trzymania się téż klęskę ponieśli, powinniśmy z zamiarami, jakieśmy na celu mieli, porównać traktat, który sprawę Wschodu rozstrzygnął. Cóż ów traktat zastrzega? Zastrzega on uporządkowanie pytania wschodniego, mocą którego część Syrii ma się powrócić do Sultana, a druga przy Mehmedzie Alim pozostać. Wszystko to oddano pod rękojmnią czterech mocarstw, a tak traktat z Unkiar-Skelessi zniesiony i w miejsce wyłącznej opieki z strony Rosyi nastąpiła wspólna opieka z strony czterech mocarstw. Któż traktat ten wywołał? Rosya, o której sądzić należało, że się jednomyślności mocarstw europejskich opierać będzie. Któż ten traktat podpisał? Anglia, Prusy, Austria i Rosya. Któż go nie chciał podpisać? Francya, t. j. mocarstwo, które ogłaszało konieczność dostąpienia jednomyślności europejskiej. Porównyując wypadek układów o sprawach Wschodu z początkiem układów owych, t. j. ze zdaniem objawionem przez kommisją przeszłoroczną, a później i przez Izbę, dziwić się trzeba słusznie, że rozwinięcie tak mało ma do początku podobieństwa. Wiele rozprawiano o tajnych zastrzeżeniach w traktacie 15. Lipca. Ja w nic bynajmniej nie wierzę. Wypada nam tego

się trzymać, co jest jawném, a tak zobaczymy, co Rossya przez traktat ten zyskała. Utraciła ona przywileje traktatu z Unkiar - Skelessi. Wpływ trzech mocarstw zajął w Konstantynopolu jej wpływ wyłączny, a nawet Anglia otrzymała większy wpływ od niej przez swe gorliwe usiłowanie. Od kogóż teraz Basza egipski zawisł? Boleśném dla Francyi takowe wyznanie, ale Basza ten od Anglii zależy. Sama Anglia w tém pytaniu tryumfuje, Rossya korzyści swe utraciła. Sądziła ona, że w Syrii nie tak łatwo pójdzie, i że na wiosnę armia rossyjska będzie potrzebna do zakończenia téj sprawy. "Z tego wnosil mówca, że zgoda między Anglią a Rossyą długo potrwać nie może, i dał do zrozumienia, że Francyi z Rossyą łączyć się wypadnie. — Pan Ducos wykladał następnie powody, dla których się do projektu do adresu nie przchyła. Zebrał on w krótkości wszystkie obwiniania opozycji przeciw traktatowi z d. 15. Lipca i starał się nanowu udowodnić, że Francyą przezeń mocno obrażono i jej interessom zaszkodzono. — Generał Bugeaud wszedł z tego powodu na mównicę i rzekł: «Kommissya miała przed oczami wszystkie dowody, mogące sprawę tę wyjaśnić, i dostapiliśmy przekonania, że mocarstwa nie miały na myśli ludzić Francyą. (Wykrzyki na lewej stronie.) Tak, powtarzam, dowody te okazują, że Francyi bynajmniej nie obrażono. (Powtórne przerwanie z lewej strony.) M. Panowie, czuję ja zapewne tak, jak każdy z Was honor Francyi, i dałem nieraz dowody mego do ojczyzny przywiązania. (Wiele głosów: «O! o!» Długa przerwa.) Kocham moję ojczyznę i dałem tego dowody, a jednak twierdzę, że jej przez traktat ów obrazić nie chciano.» (Głosy śmiech.) Pan Mauguin: «Nie udzielono wam wszystkich dokumentów.» — Generał Bugeaud: «Udzielono nam wszystkich i te nas przekonały, że nie ma powodu do wojny; Okrzyki wojenne we Francyi są dziełem stronnictw. (Głosy na lewej: «A dziennik sporów?») Głos stronnictw zawsze jest nieszcześciem dla kraju, którym rządzą rzadzić powinien. Opozycja zarzucała Kommissyi, że nie czuje honoru narodowego. Za odpowiedź mu to niech służy, że czterech jej członków krew za ojczyznę przelewało. Dzienniki wszystkie były za wojną i to i mnie z początku złudziło. Pisałem nawet dwa listy do Prezesa rady gabinetowej, wykładając mu me zdanie, jakby wojnę prowadzić należało; po przeczytaniu dokumentów przekonałem się, że nie ma obrazy i mój zapal wojenny ostygł.» Potem wystawił jeszcze niebezpieczeństwa, na jakieby się w razie wojny wewnątrz kraju narażono.

«Tak, m. Panowie, rzekł, byłbym jeszcze bardziej za wojną, gdybym nie był dostrzegł, że się znowu straszliwa ponawia zasada, iż wielkiemu najściu tylko środki rewolucyjne zapobiedz mogą. Dla tego więc tylko pragnąłem donośnego i przenikliwego głosu, aby okropny błąd ten zwalczyć. I jakżeby też inaczej być mogło, gdy nauki takowe od dziejopisarzy rewolucyjnych otrzymujecie. (Śmiech.) Jestto zdradą kraju, jeżeli kto powiada, że tylko przez wewnętrzne okropności można zewnętrznemu nieprzyjacielowi opór stawiać. (Szemranie na lewej. Pan Manuel: «Mówiąc tak, czernisz własny kraj.») Postrach, powiadają, ocalił kraj. Mógłże on też wojska z ziemi wywołać i je wyćwiczyć? (Śmiech.) Nie m. P., może on kilka nastreczyć środków, kilka niechętnych ludzi do broni zmusić, kilka talarów z kieszeni wydłubić, których dobrowolnie dać nie chciano, ale to też wszystko. Czas już tamę położyć tak niebezpiecznym sofismatom. Wiecież, co Francyą w 1792 roku ocaliło? Powiem wam, widząc, że mało osób wie o tém. Historia naszych wojen rewolucyjnych mniej jest znana, zdaniem mojem, niż historia Persów lub Medów. (Ogólny śmiech.) Przed wszystkiém wojska Koalicyi nie były liczne. Nieprzyjaciół mógł tylko 150,000 ludzi przeciw nam wystawić. Lecz nietylko szczupłość wojska była główną przyczyną naszych zwycięstw, ale także i ówczesny systemat wojenny, zostawiający rzeczy pospolitej francuzkiej czas do urządzenia swéj armii. Jednakże pierwsze wyprawy nie były szczęśliwe; w małych utarczkach odnosiliśmy czasem zwycięstwo, częściej nas pokonano. (Żywe zarzuty z lewej.) Dozwólcie mi przytoczyć fakta; jestto konieczną i użyteczną dla was i dla kraju rzeczą, gdyż jeszcze wielu sądzi, iż dosyć jest śpiew marsylijski zanucić, aby wojska europejskie, rozproszyć; konieczną jest rzeczą wiedzieć, że dopóki armie nasze nie były dobrze urządzone, dopóki nie posiadały taktyki, wypadki nie były stanowcze. (Tu wzywano mówcę z wielu stron, aby do adresu powrócił Pan Gaugier zawołał: «Zachowaj Pan swoje wojskowe prelekcye na inny raz.») Nie chciałbym opuścić mównicy, nie zrobiwszy kilka uwag Prezesowi gabinetu z d. 1. Marca, ale wyznając, że się bardzo pomieszany być czuję. Kilka miejsc w mowie jego tak mię mocno wzruszyły; wstrząsł on we mnie wszystkie muszkuły wojskowe w tak sprężysty sposób, że dla pokonania owego wstrząśnienia, zmuszony jestem, zastanawiać się spokojnie nad małemi powodami, na których się jego wielki i wielkomyślny sposób myślenia opiera. (Poruszenie.) Miejmy, m. P., wyższe wyobrażenie

o szacunku, przyznawanym naszej mocy i naszej potędze. Europa wie bardzo dobrze, że za naszymi chętlivymi i wyzywającymi pisarzami silny i sprężysty istnieje naród; są to owe 24 miliony wieśniaków.... (śmiech.) są to owe 24 miliony wieśniaków, powiadam, owe 8 milionów rzemieślników, owi mężowie z muszkulowatemi rękoma, z żelaznemi pięściami, których słodycz cywilizacji jeszcze zniewieściałymi nie uczyniła, którzy wiele potu a nigdy inkaustu nie rozlewali. (Ciągły śmiech.) Ta to jest siła narodu, i Europa wie, że siłą tą zawsze rozrządzać możemy; dla tego też wystrzegano się okazywania nam pogardy. Widząc, iż w istocie o to tylko chodziło, aby Wicekrólowi jaką częśćkę Syrii zabezpieczyć, nie poczytywałem tego za dostateczny powód do obudzenia wszelkich wielkomysłnych namiętności w narodzie. Przyznając, że gabinet z dn. 1. Marca zastał pytanie do pewnego posunięte stopnia; ale, zdaniem mojem, niesłusznie sądził, iż mu należy ustąpić sztucznemu, przez dzienniki reprezentowanemu zdaniu; przez dzienniki, które nas jawności pozbawiły. (Szemranie na lewój.) Tak, twierdząc, m. P., nie mamy już jawności, odkąd mamy prasę; pytam się Was samych, m. P., czy uznajecie obrady w doniesieniach dziennikarskich za swoje? (Wiele głosów: „Piękny komplement dla Monitora.”) Nie ma już prawdziwej jawności, a to jest przyczyną tylu błędów. Oświadczam koncowo, że na politykę uzbrojonego pokoju zezwalam; na politykę zależącą na tém, aby się wypadków doczekać i swój waleczny oręż na pomyslną dla interessów kraju szalę wrzucić.

Następnie zszedł General Bugeaud z mównicy a śmiech publiczności trwał, dopóki na swém nie zasiadł miejscu. Posiedzenie odroczone o godzinie 6½.

Posiedzenie z d. 1. Grudnia. Pierwszym mówcą, który dziś głos zabrał, był Pan Corally. Powstawał on w duchu lewój strony przeciw terażniejszemu Ministerstwu i polityce, jakiej się trzymać zamysła. Izba mała na mowę jego zważała i większa część deputowanych wyszła do pobocznych pokoi. Gdy zaś Pan Corally skończył i Pan Berreryer mówić zaczął, zaraz się wszyscy uciszyli i deputowani wszyscy na swe powrócili miejsca.

Z Paryża, dnia 2. Grudnia.

W Messenger czytamy: „Kilka gazet donosi dzisiaj, że rząd odebrał wiadomość z Alexandryi, iż Mehmed Ali propozycję Lorda Stopforda, aby na posiadaniu dziedzicznym Egiptu zaprzestał, przyjął. Doszłe rządu wiadomości nic pewnego w tej mierze nie zawierają.

Propozycje, jakie Admiral Stopford czynić miał, nie były jeszcze w Alexandryi wiadome.“ — Temps uważa na to: „Mimo oświadczenie urzędowej gazety rozumiano w Izbie, że poddanie się Mehmeda Alego istotnie nastąpiło, i że rząd o tém zawiadomiony. Dodawano, że Mehmed Ali własnoręczne do Ludwika Filipa wydał pismo, o treści którego jednakże żadnych nie mamy wiadomości.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Grudnia.

Stósownie do pogłoski, N. Pani dnia wczorajszego tak zdrową i przy siłach być się czuła, iż już kilka dokumentów urzędowych podpisywać mogła.

Z Malty donoszą pod dnim 18. Listopada: „Mamy wiadomości z Acre z d. 8. m. b. Admiral Stopford prawie z całą eskadrą swoją powrócił do Beirutu. Poruszeń Ibrahima Baszy nie znano, głoszone tylko, że armia jego ledwo 15,000 żołnierza liczy. Stoi on gdzieś w głębi kraju. Emir Beszir po skończeniu kwarantanny swój, ze strony władz tutejszych bardzo oziębłego doznał przyjęcia. Nie wysłało ani jednej osoby na przyjęcie staroego Xięcia. Przebywa on z kobietami swymi w najpiękniejszej części wyspy, w San Antonio. Zresztą obiegała też na Malcie pogłoska o poddaniu się Mehmeda Alego.“

Standard i inne gazety nieministeryalne trwają w twierdzeniu swojem, że Anglia w nagrodę usług dla Porty lożonych, St. Jean d'Acre i wyspę Cyprus w posiadaniu zatrzymać powinna i je też w istocie dla siebie zatrzyma.

Austria.

Z Wiednia, dnia 1. Grudnia.

Xiążę Odescalchi, oraz Xiążę (Herzog) Syrmii, jeden z największych magnatów węgierskich, żeni się z Hrabianką Branicą, jak wiadomo, najbogatszą dziedziczką Polski. Ślub odbędzie się w Rzymie, dokąd się Xiążę, należący jako princepie romano do państwa kościelnego, niezwłocznie się uda. Tak tedy dowodzą nam ostatnie czasy, że najmajętniejsze Polki rękę swoją cudzoziemcom oddają, aby nie tylko majątki polskie w ręce obcych przechodziły, lecz też dzieci ich o tój zapominały ziemi, na której ich matki się rodziły.

Z dnia 2. Grudnia.

Listy z Konstantynopola z d. 18. Listopada donoszą, że Namiestnik Diarbekiru, Zekeira Basza, z wojskiem swém ku Aleppo wyruszył i że w mieście tém tylko bardzo szczupłą załoga egipska się znajduje. W drodze z Biru do Aleppo Egipcyanie kilkakroć od Beduinów doznali porażki. — Dopis. Właśnie tej

chwili odbieramy tu ważną wiadomość, że wojsko egipskie z miasta Aleppo ustąpiło.

cie jutro po mnie. — Henri Garvi, rue Richelieu Nr. 671, 1 étage.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania — „Dziennika domowego” wyszedł № 49 i zawiera: 1) Narzeczona Bannity (Wygnańca). Z włoskiego, (ciąg dalszy). 2) Potęga muzyki (ciąg dalszy). 3) O zabawach z gościem w domu i za domem. dd) Maszkary. 4) Rozmaitości, Mody, Objasnienie ryciny dołączonej, jakoteż Doniesienie, iż i na przyszły rok wychodzić będzie Dziennik domowy, w formacie, objętości i z ryciną jak dotąd — za zniżoną cenę 3 talarów półrocznie i rozbierane w nim będą najważniejsze pytania z życia domowego, rodzinnego i towarzyskiego. O wcześnie zamówienia na król. urzędach pocztowych redakcyja uprasza, by przerwa w nadsyłaniu Dziennika domowego nie nastąpiła.

Uleczenie za pomocą fantazyi. — W domu obłąkanych w Tours, była pewna niewiasta cierpiąca na monomanię tego rodzaju, iż się jej zdawało, że ją dręczy mnóstwo pajaków, które przed niejakiem czasem polknęła. Uleczenie tej monomanii skutecznym zostało przez ten szczęśliwy pomysł lekarza, że operacyę udawał i z niej mnóstwo pajaków na pozór wydobył. Obłąkana ta przyszła zupełnie do rozumu.

Człowiek niedyskretny. — Pan Garvi, sławny wyćpieciel pluskiew w Paryżu, wydał następujące uwiadomienie: „Mości panowie i damy, proszę przywołać mnie do siebie. Ja was uwolnię od najprzykrzejszych trapićieli, jakie tylko znajdują się na ziemi; ja wyćpie pluskwy — wszystkie pluskwy — nie wstydźcie się wzywać mojej pomocy. Albo sądzicie może, że zwierzątko same przez się jak katar znikną, albo że to jest niedelikatnością zasięgać u mnie rady? O bynajmniej! pytajcie Horace Verneta — on miał pluskwy, jam go od nich uwolnił; posłajcie do pani Bertoil — i u niej zagnieździły się pluskwy, jam ją od nich wyhawill! dowiedźcie się od panny Mars, tej wielkiej artystki i ona miała pluskwy; dam każdemu ludziora, kto od dziś dnia znajdzie u niej, aby jedno takie zwierzątko. Dla tego miejcie we mnie zaufanie i nabierzcie odwagi! Posłajcie po mnie w dzień lub w nocy, ja zawsze jestem w domu, tylko nie w tej chwili, gdyż mnie właśnie wzywają do panny Rachel; i ona ma pluskwy. Dla tego posłajcie

Znaczny dobór towarów złotych i srebrnych najcelniejszych fabrykantów francuzkich, angielskich i niemieckich, nabytych w najgustowniejszym i najnowszym stylu podczas ostatniego jarmarku Lipskiego, to samo swój własny fabrykat, poleca na nadchodzące święta Bożego Narodzenia w wiadomych **stałych i rzetelnych cenach.**

Jubiler i złotnik C. G. Blau, przy ulicy Wrocławskiej Nr. 37.

Tenże przyjmie niebawnie ucznia z ucziwych rodziców, posiadającego należyte szkolne nauki.

Nadzwyczajanie

lampy stołowe, ścienne i wiszące, koszyki do owoców i chleba, pudełka do cukru, rozmaite gatunki lichtarzy, pisarki i tace do herbaty, niemniej wszelakie towary z blachy dla sprzętów kuchennych i domowych. Wszystkie te przedmioty robione będąc w najnowszym kształcie, szczególnież zasługują być użytymi na upominki gwiazdkowe i kolendowe. Otrzymałem także w komis partyę maszyn platynowych do zapalania, które w cenach fabrycznych sprzedaję.

M. Kierski, blacharz, przy ulicy Szerokiej Nr. 18.

Pierwszą nadylkę świeżego Astrachańskiego kawiarni w tej chwili otrzymał

Gustaw Bielefeld.

Ceny targowe w mieście P o z n a n i u .	D. 9. Grudnia 1840. r.			
	od		do	
	Tal.	sgr. fen.	Tal.	sgr. fen.
Pszonicy szefel	1	17 6	1	22 6
Zyta dt.	1	2 6	1	3 —
Jęczmienia dt.	—	24 —	—	25 —
Owsa dt.	—	21 6	—	23 6
Tatarki dt.	1	— —	1	2 6
Grochu dt.	1	2 6	1	5 —
Ziemiaków dt.	—	12 —	—	12 6
Siana cetnar	—	23 —	—	25 —
Słomy kopa	5	— —	5	10 —
Masła garniec	2	— —	2	2 6
Spirytusu beczka	15	10 —	16	10 —